Rok VII Nr. 95. Sosnowiec, czwartek 7 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wyrok w procesie występnej pary szpiegów.

Staniszewski skazany na 10 lat ciężkiego więzienia, Grotowa na trzy lata domu poprawy.

WARSZAWA, 6. 4. (wł.) Wyrok w sprawie Antoniego Staniszewskiego i jego przyjaciółki Michaliny Grotowej, oskarżonych o szpiegostwo, oczekiwany był z dużem zainteresowaniem. Od rana sędziowie Kramer, Popowski i Skawiński, naradzali się nad wyrokiem, którego ogłoszenie wyznaczono na godz. 2.30 popołudniu.

Sądownicy żywo komentują zachowanie się oskarżonego w czasie wygłoszonego wczoraj ostatniego słowa. Staniszewski zimny, wyrachowany przestępca, zatwardziały w życiu poza prawem i przeciw prawu, sprawił niespodziankę swemi histerycznemi wybuchami i płaczem. Zrobiło to pono wrażenie dobrze granej komedji. Znamienne były słowa córki oskarżonego, która widząc go wychodzącego z sali po ostatniem słowie, napadła nań dość ostro:

--- Czego ojciec płacze? Niema przed kim...

Popołudniu sąd ogłosił wyrok.

Staniszewski skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia, Grotowa na 3 lata domu poprawy. Wyrok ogłoszony został jawnie, jak również i krótkie motywy wyroku.

W odczytanych motywach sąd wskazał, że Staniszewski dostarczył poselstwu sowieckiemu w Warszawie dwa dokumenty, Grotowa zaś dostarczyła jeden.

Dostarczane dokumenty były tajemnicą wojskową. Działalność skazanych prowadzona była od dłuższego czasu i za pieniądze, co świadczy o ich złej woli.

Staniszewski przyjął wyrok spokojnie, Grotowa wybuchła spazmatycznym płaczem.

Obrońcy zapowiedzieli apelację.

Kontyngenty węglowe kopalniom przydzielać będzie ministerjum przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 6. 4. (wł.) Rządowy dekret węglowy przewiduje ustalanie kontyngentów dla poszczególnych kopalni, które wyznaczać będzie ministerjum przemysłu i handlu.

Kontyngenty te zależne będą od ilości zatrudnionych robotników, co wpłynie niewątpliwie na zahamowanie redukcyj, stsoowanych ostatnio przez przemysłowców.

Wyrok śmierci w prowokacyjnym procesie w Moskwie

MOSKWA, 6. 4. Trybunał wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych w procesie o zamach na von Twardowskyego, Sterna i Wasiljewa na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie.

W motywach wyroku powiedziane jest m. in., że oskarżeni działali z ramienia organizacji kontrrewolucyjnej, utworzonej w r. 1928 przez obywatela polskiego Wsiewołoda Lubarskiego, który przybył do Moskwy rzekomo w charakterze kurjera dyplomatycznego.

Centralny komitet wykonawczy sowietów odrzucił prośbę obrońców o ułaskawienie Szterna i Wasilewa. Skazańcy będą rozstrzelani w ciągu 72 godzin przez GPU.

ZGON HR. CZERNINA



W Wiedniu zmarł hr. Ottokar Czernin, który w 1916 roku był ministrem spraw zagranicznych b. monarchji austro - węgierskiej i odgrywał wówczas wybitną rolę. Zmarły był przyjacielem zamordowanego w Serajewie arcyksięcia Franciszka - Ferdynanda.

———o———

PREMJE ZA PUNKTUALNE PŁACENIE PODATKÓW.

WARSZAWA, 6. 4. (wł.) Z oryginalnym projektem wystąpił wydział powiatowy sejmiku garwolińskiego. Projekt ten przewiduje stosowanie premij za punktualne płacenie podatków.

Wydział projektuje obniżenie o 25 proc. podatków komunalnych tym płatnikom, którzy punktualnie wpłacać będą podatki.

Rewolucja w Nowej Funlandji.

Tłum zdemolował parlament i rozpędził ministrów.

NOWY JORK, 6. 4. (wł.) — Stolica Nowej Funlandji, Saint Johns, przed miesiącem była widownią awanturniczych wystąpień tłumu przeciwko rządowi.

Wczoraj 15-tysięczny tłum zgromadził się przed gmachem parlamentu, zamierzając wysłać delegatów do premjera rządu, Squiresa. Premjer zgodził się na rozmowę z delegatami i przyjął ich w swym gabinecie.

Jednakże konferencja przeciągała się zbyt długo, wobec czego zniecierpliwiony tłum, ulegając namowom prowodyrów wtargnął do gmachu. W przedsionku wywiązała się bójka ze strażą parlamentarną oraz z wezwanymi na pomoc policjantami. Jednakże siły były nierówne. Dwu policjantów pobito tak ciężko, iż stracili przytomność, pięciu innych wyrzucono z okien drugiego piętra. Napastnicy przedostali się na salę posiedzeń.

Rozjuszony tłum przystąpił do demolowania wnętrza gmachu. Połamano fotele i pulpity, porąbano drzwi siekierami, w oknach potłuczono szyby, a ze ścian pozrzucano portrety. Poszukując premjera rządu Squiresa, napastnicy opanowali wkrótce cały gmach, wreszcie wtargnęli do gabinetu, w którym premjer rozmawiał z delegatami, lecz okazało się, że pokój jest pusty. Premjer Squires, nie czekając na spotkanie z tłumem, zdążył opuścić parlament zapasowem wejściem i znikł.

Gmach cenatu również był oblegany przez całą noc. Kilkakrotne wypady policji były odpierane. Miasto znajduje się całkowicie w rękach powstańców. Oddział wojskowy wysłany na parowcach z portu Quilligate, jeszcze nie dotarł do Saint Johns.

O północy wyniesiono z parlamentu wszystkie archiwa i spalono je na ulicy. Jak się zdaje, osoba premjera Squiresa była głównym powodem wybuchu zaburzeń. Premjer Squires jest oskarżony o fałszowanie protokułów z posiedzeń rady.

W ciągu nocy zdemoralizowane tłumy przystąpiły do rabowania składów żywnościowych. Rozbiło też i ograbiono rządową rektyfikację spirytusu, co stało się powodem istnej orgji pijackiej. Sytuacja w mieście przedstawia się rozpaczliwie. Telegraf i telefony są nieczynne, policja znikła i właściwie niema żadnej władzy. Ulicami przeciągają pijane tłumy awanturników, którzy niszczą i rabują sklepy, a nawet mieszkania prywatne.

TYSIĄC OSZUKANYCH W AFERZE KWINTY.

WARSZAWA, 6. 4. — Dzisiaj w mieszkaniu adw. Tokarskiego odbyło się zebranie oszukanych przez bankiera Kwinto. Jak ustalono w chwili obecnej liczba poszkodowanych sięga tysiąca. Na zebranie przybyła oczywiście, jednak część tylko ofiar. Na zebraniu została ustalona suma nagród, jaką postanowili wyznaczyć poszkodowani za ujawnienie ukrytych przez bankiera pieniędzy. Poszkodowani zamierzają ofiarować 10 procent za ujawnienie skradzionych pieniędzy.

———o———

WYSTĄPIENIE POLSKI.

LONDYN, 6. 4. Prasa londyńska informuje, że ambasador polski Skirmunt podjął kroki w angielskiem ministerjum spraw zagranicznych w sprawie tworzenia unji naddunajskiej. P. Skirmunt zwrócił uwagę, że interesy gospodarcze Polski są tak poważne w państwach naddunajskich, że rząd polski pragnie wziąć udział w dyskusjach, które mają ustalić podstawy współpracy państw naddunajskich.

———o———

NIEZWYKŁY POMYSŁ BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

Tabliczki na plecach i piersiach.

ŁÓDŹ, 6. 4. Dużą sensację wśród przechodniów wywołało pojawienie się na placu Wolności kilku, przyzwoicie odzianych mężczyzn, którzy na plecach i na piersiach mieli przyczepione tabliczki tekturowe z napisem: „Jestem bezrobotny, przyjmę każdą pracę".

Bezrobotnych otoczyło mnóstwo ciekawych. Po pewnym czasie dwaj znikli, gdyż otrzymali jakieś zajęcie, reszta spacerowała po placu do wieczora.

Potworne harakiri b. urzędnika pocztowego

zawieszonego w czynnościach po kradzieży znaczków pocztowych.

WARSZAWA, 6. 4. W nocy z 1 na 2-go sierpnia r. ub. w niezwykle zagadkowych okolicznościach dokonana została kradzież znaczków pocztowych ze składnicy przy Pl. Napoleona. Według obliczeń łupem złodziejów padły znaczki pocztowe wartości przeszło pół miljona złotych w odcinkach 25-groszowych, które następnie zostały wycofane z obiegu.

Kierownikiem składnicy znaczków był 45-letni Antoni Szymański.

Po stwierdzeniu kradzieży Szymański został aresztowany. Po pewnym czasie, wskutek braku dowodów winy, Szymański został zwolniony, jednak do czasu ukończenia sprawy kradzieży był zawieszony w czynnościach służbowych.

Dzisiaj nad ranem Szymański zamknął się w przedpokoju i brzytwą zadał sobie kilka ciężkich ran brzucha, przyczem lewą ręką wyciągnął jelita na zewnątrz. Jęki desperata obudziły dzieci. Desperat nie chciał otworzyć drzwi, wobec czego syn wybił szybę w oknie nad drzwiami, wskoczył do przedpokoju i otworzywszy drzwi, wpuścił siostrę. Oboje rzucili się ku ojcu, by wyrwać mu brzytwę. W czasie szamotania Szymański zranił syna i córkę kilkakrotnie brzytwą.

Kreuger oszustem?

BERLIN, 6. 4. Opublikowane ubiegłej nocy sprawozdanie angielskich rewizorów, którzy badali stan interesów firmy Kreuger i Toll wzbudziło niebywałą konsternację.

Okazało się, że ostatnie bilanse Kreugera były fałszowane i że fałszerstwa te, fakt ten wzbudził właśnie największą sensację, dokonywane były na wyraźne polecenie króla zapałczanego.

Niemniej, jak 40 miljonów marek znikło bez śladu z książek i próżny okazuje się trud stwierdzenia, jaką drogą sumy te się potoczyły.

Sytuacja koncernu jest w tej chwili taka, że właściciele akcyj i obligacyj towarzystwa wogóle nie mogą ozegokolwiek oczekiwać.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 6. 4.
Zł. 10.000 — 147898.
Po zł. 3.000 Nr.: 82103 93014.
Po zł. 2.000 Nr.: 1181 4670 5179 5508 8078 20727 41842 44373 54730 56025 72078 90094 91483 110965 115567 117808 893 120486 146027 148857.
Po zł. 1.000 Nr.: — 11482 11981 13216 16373 21460 30684 36015 42066 45999 52444 59770 64155 65387 723 90272 90667 91760 98393 93681 107593 110436 528 118690 121579 129122 167 130345 136319 143282 144781 147243 148002 149828 151435.
Po zł. 500 Nr.: 1605 906 2215 404 5389 6174 554 8274 19659 830 30805 22833 24386 25382 26990 27590 895 28411 30367 775 32379 443 33097 619 35487 35967 38517 40386 41372 403 904 44501 45522 46153 36617 47913 48207 566 49157 594 918 51296 52073 48331 54449 55716 805 59254 631 723 62050 733 988 65055 697 67178 69096 70248 71459 74015 77336 929 78399 752 79502 84775 87341 91121 511 93065 557 96732 96802 97171 99236 100779 759 102585 104505 105159 105605 815 861 106503 107711 111994 114468 118182 118780 120460 122092 848 940 124302 632 939 128471 131534 133564 134818 145715 136882 137202 535 140773 921 141057 142315 143043 145522 146536 147049 148053 151559 153751 154329 156470 158294.

STRASZLIWE SAMOBÓJSTWO.
Spalony przez prąd o napięciu 5 tys. volt.

WARSZAWA, 6. 4. — We wsi Skorosze pod Warszawą rozegrała się w dniu wczorajszym straszliwa tragedja na tle coraz bardziej srożącej się w Polsce klęski bezrobocia.

Zamieszkały tam Paweł Gardziak udał się na tor kolejowy, prowadzący ku lotnisku na Okęciu. Wzdłuż toru biegną przewody elektryczne elektrowni pruszkowskiej o wysokiem napięciu, gdyż dopiero tranasformatory na Okęciu i Mokotowie przekształcają go na prąd normalny do oświetlenia.

Stanąwszy pod jednym ze słupów Gardziak okręcił się całkowicie drutem, zwracając szczególną uwagę na głowę i szyję, przeprowadził koniec drutu przez rękaw, przywiązał do niego kamień i przerzucił poprzez przewody.

Natychmiast przez ciało Gardziaka przebiegł prąd o wysokiem napięciu, wobec czego śmierć nastąpiła niezwłocznie.

POJEDYNEK DWUCH KOBIET NA REWOLWERY BEZ ŚWIADKÓW

PIOTRKÓW, 6. 4. (wł.) We wsi Zagorzyn, gm. Pamięcin, wydarzył się rewolwerowy pojedynek dwuch młodych wieśniaczek, który zakończył się krwawym epilogiem.

Pomiędzy dwoma sąsiadkami, Janiną Burakowską i Michaliną Ożgową, rozpoczęła się kłótnia na tle zazdrości o męża Ożgowej, którego rzekomo miała bałamucić Burakowska. W trakcie sprzeczki Burakowska została spoliczkowana przez sąsiadkę. Znieważona postanowiła zażądać satysfakcji. W tym celu obie kobiety uzbroiły się w rewolwery swych mężów i spotkały się wieczorem dnia następnego w celu dokonania pojedynku, bez udziału świadków. Pierwsza strzeliła z odległości 10 kroków Burakowska, raniąc rywalkę w lewą pierś w okolicę serca.

Ranną Ożgową przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie nazajutrz zmarła. Sprawczynię śmierci Burakowską aresztowano.

REPRESJE NA WĘGRZECH.
Strajk zecerów w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 6. 4. Represje zastosowane przez ministra spraw wewnętrznych wywołały szereg protestów ze strony organizacyj socjalistycznych. W odpowiedzi na to minister zamknął na czas nieokreślony naczelny organ partji socjalistycznej.

Budapeszteński związek drukarzy ogłosił dziś 24-godzinny strajk demonstracyjny, wskutek czego nie ukazały się niektóre dzienniki.

Brak moralności podatkowej
największą szkodą życia gospodarczego.

Kryzys gospodarczy, który opanował cały świat, wywołał wojnę gospodarczą wszystkich państw przeciw wszystkim. Naprózno międzynarodowe zrzeszenia zarówno państwowe, a więc organy ligi narodów, jak też zrzeszenia społeczne na terenie międzynarodowym starają się zaprowadzić pokój powszechny w dziedzinie gospodarczej.

Rozpętana wojna gospodarcza przy pomocy zarządzeń celnych i przywozowych, ograniczeń dewizowych i sanitarnych trwa w dalszym ciągu, zamykając zagraniczne rynki zbytu dla wymiany towarowej i pogłębiając coraz bardziej przesilenie gospodarcze. Zwycięstwo w wojnie gospodarczej oznacza nietylko przekonanie przeciwników, ile przetrwanie okresu wojennego z nienaruszonemi podstawami gospodarki narodowej. Oto właściwy cel wszystkich zarządzeń obronnych przed skutkami kryzysu we wszystkich państwach,

a więc i w Polsce.

Celu tego jednak nie można uzyskać taniemi środkami. Wszystkie czynniki kraju, a więc rząd, organizacje społeczne, organizacje zawodowe, całe życie gospodarcze i wszyscy bez wyjątku obywatele państwa muszą wziąć udział w wielkiej akcji obronnej polskiego organizmu gospodarczego.

Niestety, wiele jednostek w społeczeństwie naszem nie wykazuje zrozumienia powagi chwili i konieczności zespolenia indywidualnych wysiłków z wysiłkami ogółu w kierunku pokonania

gnębiącej nas hydry

złej konjunktury. Depresja psychiczna, jaka opanowała znaczne zastępy społeczeństwa w związku z coraz większym spadkiem dochodów, wywołała przeświadczenie, że należy bronić tylko osobistych interesów, nie zwracając uwagi na interes i dobro ogółu. To nienormalne, a społeczne ustosunkowanie się względem obowiązków publicznych spowodowało, naprzykład,

uchylanie się przed płaceniem

podatków państwowych. Ileż to razy bowiem władze skarbowe spotykały się z ukrywaniem dochodów, ze świadomem zmniejszeniem w zeznaniach obrotów, doprowadzeniem przedsiębiorstw do sztucznego bankructwa, byle tylko nie wpłacić skarbowi państwa i wierzycielom prywatnych należnych sum!

Czy umyślne, a często złośliwe ukrywanie dochodów nie jest działaniem na szkodę już nietylko własnego państwa, nietylko dobra ogółu, ale i na szkodę własną? Zmniejszone wpływy skarbu państwa zmuszają rząd do wprowadzenia coraz ostrzejszych oszczędności, co odbija się na dochodach

wszystkich obywateli kraju.

Trudne czasy gospodarcze, w jakich obecnie żyjemy, wymagają zespolenia powszechnych wysiłków. Te wysiłki w spełnianiu obowiązków państwowych nie mogą być zastępowane narzekaniem na bezwzględne ściąganie należności przez władze administracyjne od opieszałych płatników. Władze skarbowe bowiem, ściągając przymusowo tego rodzaju należności, działają w imię obrony interesów skarbu państwa, a więc

w imię interesów ogółu.

Gdyby tak zestawić statystykę świadomych nadużyć podatkowych, okazałoby się, że liczba taka byłaby wysoka. Tę zarazę nienormalności podatkowej

wytępić należy

najbardziej energicznemi środkami.

W czasach przedwojennych we wszystkich dzielnicach Polski podatnicy, obecnie obywatele własnego państwa nie zalegali w płaceniu podatków tak, jak to obecnie się dzieje. Rolnicy drobni widząc, że nadchodzi termin płatności podatku, hodowali na ten cel trzodę, wzgłęd nie bydło, inne warstwy odkładały stopniowo pieniądze, zbierając potrzebną sumę na podatki. W taki sposób podatek, płacony państwom zaborczym, wchodził w kalkulację gospodarczą, znajdował się w drobnej sumie w każdej tranzakcji gospodarczej i nie obciążał nadmiernie życia gospodarczego. Dziś znajdują się jednostki, znajdują się przedsiębiorstwa, które oczekują z wpłatą podatku

do ostatniej chwili,

licząc na wspaniałomyślność władz skarbowych, które tak szczodrze udzielają ulg w postaci prolongowania terminów płatności i rozkładania należnych sum na raty. Stąd pochodzą fakty, że gdy władze skarbowe postanawiają wreszcie ściągnąć zaległą, a dawno zapadłą wpłatę, sumę tę podatnik ściągnąć musi ze swych kapitałów obrotowych, bieżących, co wydaje mu się niezmierną krzywdą, wyrządzoną przez władze skarbowe. Stara więc się uchylić, mówiąc otwarcie, oszukać władze swego państwa.

Walka z tem niemoralnem ustosunkowaniem się pewnej kategorji obywateli względem obowiązków publicznych

musi być jaknajszybciej podjęta

przez otycznie zdrowe jednostki i organizacje społeczne. Dużą rolę mogłyby tu odegrać tak zwane komisje szacunkowe, które, składając się z czynnika obywatelskiego, z samych podatników, mogłyby rozwinąć dużą propagandę

za tępieniem nadużyć podatkowych

przez samo społeczeństwo.

Gdyby wszyscy pilnowali swych najbliższych i wytykali im niesumienne wypełnianie obowiązków podatkowych, niemoralność podatkowa, która stała się dziś częstą chorobą, szybko zostałaby opanowana. Dochody skarbu państwa zwiększyłyby się, budżet państwowy nie byłby zagrożony deficytem, a temsamem wydatki państwowe mogłyby zostać rozszerzone, co ożywiłoby życie gospodarcze kraju, przyczyniając się do wzrostu dochodów wszystkich warstw.

A. Z.

Z krainy łez i cierpień.

Na Śląsku Opolskim panuje niesłychany wprost teror germanizacyjny. Ze szczególniejszą zaciekłością rzucili się na dziecko polskie księża hakatyści. Zmuszają oni wprost dzieci do przygotowania się do pierwszej spowiedzi i komunji św. tylko w języku niemieckim, choć większość dzieci nie rozumie po niemiecku.

Życzenia rodziców, którzy proszą, aby dzieci przygotowano do sakramentów św. w języku polskim są bez skutku, wręcz wywołują reakcję.

Księża umyślnie w szkołach nie zajmują się takiemi dziećmi, nie egzaminują ich, odnoszą się do nich z pogardą i szyderstwem.

Wyzyskuje się przytem nędzę wśród polskich robotników, obarczonych liczną zwyczajnie rodziną. Za powolność germanizacyjną otrzymują dzieci buciki, ubranka, sweterki, aby tylko nie mówiły pomiędzy sobą po polsku.

Panowie rektorzy siedzą w czasie pauz polskie dzieci i gdy posłyszą mowę polską, już karzą chłostą, wymyślają dzieciom od polskich świń, bydła, a mowę polską nazywają: „polnische dreckige sprache“ (polska zas.... mowa).

Czasami wulkaniczny odruch dziecka po doznanej krzywdzie bywa srodze gnębiony, a dziecko tak wykpiwane, że traci wiarę w swoje siły, zwłaszcza, że nie brak renegatów.

Ze strachem wychodzi dziecko polskie do szkoły niemieckiej, przygnębione, złamane ze strachem i lękiem siedzi w ławce w oczekiwaniu nowej katuszy moralnej lub czynnej.

Z oblicza polskiego dziecka niknie serdeczny uśmiech i radość.

Życie polskiego dziecka staje się szare bezbarwne i tak z dnia na dzień. Być polakiem, to znaczy być wyjętym z pod prawa, być zbrodniarzem.

Różne prowokary i regenaty wyśmiewają polskie dzieci: — „No idą wakacje, jedźcie do Polski na kolonje, tam dadzą wam kwaśnego mleka i pyrek (ziemniaków)“.

Dzieci, które ludność polska wysyła do Polski dla pokrzepienia sił fizycznych, przeważnie dzieci bezrobotnych podlegają szczególniejszym torturom, szyderstwu i kpinom.

W utrzymywaniu ducha polskiego szczególniejszą zasługę ma kobieta polska. Ojcowie są zależni od fabryk od kopalni, muszą cierpieć i milczeć. Na szczęście jest matka, kapłanka ogniska domowego. Ona trwa i uczy pacierza polskiego, choć ją zato gnębią w konfesjonach.

Ciężki jest los mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim. Murzyn w Anglji, a polak w Niemczech jest jednakowo traktowany. Być polakiem to znamię hańby, to upodlenie. Największą sprawiedliwością dla niemca na całem pograniczu to być niesprawiedliwym względem polaka.

Rozumniejsza inteligencja polska po tej stronie interesuje się życiem w Polsce. Nie mogą zrozumieć jednej tylko rzeczy. W Rzeszy gnębią polaka na każdem polu, a w Polsce są szkoły niemieckie powszechne, gimnazja, są gazety, wolno mówić publicznie po niemiecku i za to nie słyszy się obelg, przezwisk. Dlaczego tak jest? Czy polacy nie mają siły przeciwwagi? Dlaczego tak jest? Dlaczego rząd polski nie reaguje w taki sam sposób, jak niemcy wobec nas na Śląsku.

Nie umieją sobie zdać sprawy, czy to strach przed niemcami czy wyższość kultury polskiej.

— Rodacy, miejcie oczy otwarte na to, co się dzieje w Niemczech, mówią, a zato, że przyjmujecie dzieci nasze na kolonje, że niemi się opiekujecie, Pan Bóg niech wam zapłaci. Posyłamy wam nasze dziatki z całą wiarą, bo je przygarniacie do serca.

Utworzenie centrali zakupów
dla kas chorych.

Aktualna od dłuższego czasu sprawa utworzenia centrali zakupów dla kas chorych została ostatecznie zdecydowana i centralę tą powołano do życia.

Zadaniem centrali jest zapewnienie kasom chorych możliwie najkorzystniejszych warunków przy zakupie wszelkiego rodzaju przedmiotów i materjałów drogą ześrodkowania wszystkich zapotrzebowań kas. Centrala wyszukiwać będzie najkorzystniejsze źródła zakupu i zawierać w imieniu kas chorych umowy na dostawy wszelkich artykułów.

Członkami centrali zakupów są ogólnopaństwowy związek kas chorych, oraz komisja rewizyjna. Prezesa rady zatrali są: rada zarządzająca, dyrektor, oraz komisja rewizyjna. Prezes rady zarządzającej mianuje minister pracy i opieki społecznej. Statut centrali został już przyjęty, wejdzie on w życie po zatwierdzeniu przez ministra pracy.

Pod adresem magistratu m. Sosnowca.

Jest możność uratowania utopionych pieniędzy i zdobycia własnej posesji.

SPRAWA BUDYNKÓW B. SIEROCIŃCA W ZĄBKOWICACH.

We wczorajszym numerze naszego pisma poruszaliśmy ciekawą sprawę, dotyczącą b. sierocińca samorządów miast Zagłębia w Ząbkowicach. Jak wiadomo, przed kilku laty samorządy miast Zagłębia założyły wspólnie sierociniec w Ząbkowicach. Sierociniec ten zainstalowano w budynku po byłym kordonie, który wydzierżawiono na ten cel od rządu. W ciągu lat, kosztem samorządów zagłębiowskich, budynek ten został gruntownie przerobiony, nadbudowano drugie piętro, przeprowadzono kanalizację, założono ogród owocowy, ogrodzono teren masywnym parkanem zbudowanym na cement, założono bramy żelazne oraz poczyniono szereg innych inwestycyj. Według przybliżonych obliczeń inwestycje te wyniosły około 150 tysięcy złotych.

Po jakimś czasie okazało się, że budynek w którym mieści się sierociniec jest własnością nie rządu, lecz sukcesorów po Michale Hertzu z Częstochowy, który pobudował szereg tanich budynków na gruntach państwowych i wydzierżawił je następnie rządowi rosyjskiemu. Sukcesorowie Hertza, poszukując swoich praw, rozpoczęli proces z rządem polskim i proces ten ostatecznie wygrali.

Sąd najwyższy przyznał budynki na własność sukcesorów Hertza. W międzyczasie, przedewszystkiem na skutek złej gospodarki, a następnie wskutek wymówienia przez rząd dalszej dzierżawy, samorządy zlikwidowały sierociniec a budynki przejęli sukcesorowie Hertza. Obecnie więc wyłoniła się dziwna sytuacja. Samorządy miast Zagłębia, kosztem dość poważnej sumy zaangażowały się, inwestując cudze budynki. Wyrzucenie więc 150 tysięcy złotych byłoby lekkomyślnością. Jednocześnie dla sukcesorów Hertza nie jest interesem, gdyż z rozbiórki wiele nie osiągną. To też obecni właściciele budynków zrozumieli to i zwrócili się onegdaj do komisarza m. Sosnowca z propozycją nabycia przez miasto budynku byłego sierocińca. Jak to już donosiliśmy komisarz Kuźniak zaproponował za budynek 3 tys. złotych. Nic dziwnego, że pełnomocnik sukcesorów Hertza mógł jedynie propozycję p. komisarza potraktować, jako żart. Zdaniem naszem jednak, sprawy tej nie należy brać z punktu widzenia humorystycznego. Sprawa jest poważna i winna być należycie potraktowana. Miasto ma możność uratować włożony przed paru laty poważny kapitał, zainwestowany w sierocińcu. Jednocześnie rząd w danym wypadku, jeśli nie sprzeda, to wydzierżawi na dłuższy okres czasu teren, na którym znajdują się budynki byłego sierocińca. Masywny, należycie urządzony budynek może się nadawać na różne cele, a przedewszystkiem choćby na kolonje letnie dla dzieci, lub też inne instytucje. Za niewielką stosunkowo sumę trafia się dziś możność nabycia ładnej nieruchomości, uratowania utopionych tam pieniędzy i powiększenia majątku miejskiego.

Nad tem należy się poważnie zastanowić i sprawę tę jaknajszybciej załatwić, gdyż, jak nam wiadomo, w pierwszych dniach mają pełnomocnik sukcesorów Hertza przystępuje do rozbiórki budynków.

Sprawa obniżki płac na małych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego.

KONFERENCJA W INSPEKTORACIE NIE DAŁA REZULTATU

Jak to zapowiadaliśmy, w dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, na skutek interwencji centralnego związku górników, odbyła się konferencja z przedstawicielami sześciu małych kopalni, niezrzeszonych w radzie zjazdu przemysłowców, z delegatami robotników, z sekretarzem okręgowym C. Z. G. p. **Bielnikiem** na czele.

Konferencji przewodniczył inspektor pracy **inż. Federowicz.**

W dniu 1 kwietnia, jak wiadomo, wygasła umowa zarobkowa na kopalniach. Obowiązująca obecnie w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego 8 proc. obniżka płac nie dotyczyła dotychczas małych kopalni, dzięki czemu podczas strajku w górnictwie kopalnie te pracowały normalnie. Obecnie, po wygaśnięciu umowy, dyrekcje małych kopalni, idące za przykładem rady zjazdu, wysunęły żądanie 8 proc. obniżki płac.

Inspektor pracy inż. Federowicz starał się doprowadzić obie strony do polubownego załatwienia sprawy, tembardziej, że dyrekcje poszczególnych kopalni skłonne są do zredukowania swych żądań. Mianowicie wysuwana jest propozycja 5 proc. obniżki płac z warunkiem jednak, że robotnicy sami będą kupować karbid do lampek górniczych. Propozycja ta spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem robotników, którzy nie chcą się zgodzić na żadną obniżkę płac.

Konferencja nie przyniosła konkretnych rezultatów. Postanowiono, że obie strony naradzą się i w przyszłym tygodniu dadzą odpowiedź.

Likwidacja komitetu budowy domków w Zagłębiu.

Udzielanie pożyczek na koszta związane z budową domków drewnianych dotychczas odbywało się przez bank gospodarstwa krajowego za pośrednictwem specjalnego komitetu budowy drewnianych domków w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Obecnie dowiadujemy się, że przydzielaniem tych pożyczek zajmować się będzie wyłącznie bank gospodarstwa krajowego.

Wobec takiej sytuacji istnienie komitetu budowy domków okazało się zbyteczne. W związku z tem wczoraj, w sali rady miejskiej w Dąbrowie, odbyło się pod przew. prez. Madeyskiego, zebranie komitetu budowy domków, na którem postanowiono działalność swą zlikwidować.

Zjazd delegatów klubów młodzieży im. marszałka Piłsudskiego pow. będzińskiego.

W lokalu klubu im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu odbył się zjazd delegatów klubów młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego, pow. będzińskiego. Na zjeździe reprezentowanych było 14 klubów.

Zagaił zjazd prezes **J. Torbus.** Do stołu prezydjalnego zasiedli p. p.: prof. **K. Nawrocki**, jako przewodniczący, **Wł. Nowakówna i dyr. K. Jurek**—sekretarz.

Przemówienia okolicznościowe, witając zjazd, wygłosili: **ks. kan. Raczyński, dyr. Wł. Mazur, prof. K Nawrocki** i **por. Nowara.** Referent ideowy wygłosił **p. Fr. Piaskowski.** W zjeździe wzięli również udział zastępca starosty **Izydorczyk** i wicekom. **Almstaedt.**

Obrady zjazdu rozpoczął prezes zarządu powiatowego **p. J. Torbus**, referując dłuższe sprawozdanie z działalności zarządu powiatowego. Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. **Baromski.**

Dyskusja nad sprawozdaniem przeciągnęła się do późnego wieczora. Omawiano wiele spraw, dotyczących reorganizacyj poszczególnych klubów. W dyskusji zabierali głos p. p.: **A. Stypa, Żebrowska, prof. Nawrocki, Bałaziński, J. Torbus, Gorzela, Piaskowski, Paczyński** i inni.

Obrady zakończono wyborami nowych władz powiatowych.

Do zarządu zostali wybrani p. p.: **J. Torbus, Dzidowski, Gorzula, Pałecz, Malczewski, Bałaziński, Żebrowska, A. Stypa, Zięba i Utracki.**

Komisja rewizyjna pp.: **Kwiatek, Baromski i Modelski.**

Sąd honorowy pp.: **dyr. Wł. Mazur,** insp. **Luchowiec,** radca **Janik,** prok. **Rzadkiewicz i prof. Nawrocki.**

Miasto wymierzać będzie mandaty karne.

P. wojewoda kielecki specjalnym dekretem przelał na wszystkich prezydentów i komisarzy miast swojego województwa prawo nakładania kar w formie mandatów karnych za różne wykroczenia: alkoholowe, sanitarne, meldunkowe, drogowe, uchylanie się od rejestracji wojskowej i t. p., z tem jednak ograniczeniem, że mają oni prawo wymierzać kary tylko do 3 dni aresztu i 50 zł. W wypadkach zaś, wymagających zastosowania ponad 3 dni aresztu i 50 zł., mandaty karne w dalszym ciągu wymierzać będą władze ogólnej administracji.

Procedura wymierzania mandatów karnych jest następująca. Policja zawiadamia o wykroczeniu władze miejskie, te zaś po wymierzeniu mandatu ściągają kary przez swoje organy egzekucyjne.

DZIŚ KONCERT KIEPURY W SOSNOWCU.

Miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym i oddział P. C. K. w Sosnowcu zmuszeni do odłożenia koncertu wskutek niedyspozji p. Kiepury, podają do wiadomości, że **koncert ten odbędzie się dziś, dnia 7 b.m o godz. 8-ej wiecz. w sali kina „Palace“**

Pozostałe bilety są do nabycia od rana w sklepie p. Czechowskiego przy ul. 3 maja, a od godz. 6 wiecz w kasie kina „Palace“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 7 Czwartek	Dziś: Hermana Jutro: Djonizego Wschód słońca: 5.9 Zachód słońca: 18.26

RADJO

W A R S Z A W A.

Czwartek, 7 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Odczyt rolniczy. 12.35. 22 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków 15.50. Program dla dzieci.16.20. Francuski. 16.40. Płyty. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Koncert kameralny. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Piosenki angielskie. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Kultura a kuchnia. 20.15. Tr. z z Konserwatorjum Warsz. 22.45. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.50. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

W A R S Z A W A.

Piątek, 8 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.35. Płyty. 14.45. Koncert skrzypcowy. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16.10. Płyty. 16.20. Skrzynka poczt. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Koncert ork mandolinistów. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegl. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.15. Pogadanka muz. 20.30. Koncert europejski z Warszawy. 22.15. Feljeton lit. p. t. Autor Górski. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. R. 22.35. Urz. kom. Państw Inst. Met. i komunikat polic. 22.40. Muzyka tan.

K A T O W I C E.

Czwartek, 7 kwietnia.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Kom. z Warsz. 15.25. Odczyt z Warsz. 15.50. Program dla dziec. 16.20. Francuski. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Jak uczono rachunków w dawnej Polsce. 19.40. Kom. harcerskie. 19.45. Tr. z Warsz. 22.55. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek wystąpi **Marjan Rentgen,** wraz z **Ireną Darliczówną, Stanisławem Belskim, Eugenją Popielewską i Janem Fabjanem.** Wieczór tańca, humoru i piosenki rozpocznie się o godzinie 8.30.

W piątek premjera „Tak się zdobywa kobiety“, komedja w 3 aktach L. Verneuila. Najbardziej popularny z komedjopisarzy francuskich, autor „Kochanka pani Vidal“, „Panny Flute“ i wielu innych, cieszących się rekordowem powodzeniem komedyj, potrafi z filuterną miną wdzierać się do zacisznych buduarów i garsonier, podpatrywać powikłania zachodów miłosnych niedoświadczonych poszukiwaczek przygód. Verneuil lubi zwłaszcza typ sensatki, a taką jest właśnie Ewelina w „Tak się zdobywa kobiety“ (rola ta daje duże pole do popisu p. Zakrzyńskiej). Inne role wykonają pp.: Arciszewska, Gołaszewski. Nawrocki, Palański, Relski, Szafrański i Orchoń. Reżyseruje dyr. Tański. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8. Początek o godz. 8.30 wiecz. Ceny miejsc zwykłe od 1 do 3.60 zł.

Z Kielc.

(k) **Zamknięcie dróg dla pojazdów ciężarowych.** Wskutek mających nastąpić przełomów wiosennych na drogach powiatowy zarząd drogowy z dniem 6 b. m. zamknął przejazd autobusów, samochodów ciężarowych oraz [illegible] ciężarowych o zaprzęgu [illegible] na szlakach, Skarżysko — Suchedniów — Kielce na odcinku Łączna — Kielce, ponadto Kielce — Morowica — Chmielnik, Kielce — Mniów — Sielpia, Białogon — Łopuszno — Włoszczowa na odcinku Piekoszów — Łopuszno, Morawica — Kije — Pińczów na odcinku Morawica — Włoszczowice. Kielce — Górno — Łagów na odcinku od Kielc do Woli Jachowej. Pozatem wskutek złego **stanu mostu zamknięto drogę Suchedniów — Bodzentyn.**

BUDOWA KOSZAR W KIELCACH.

Onegdaj bawiła w Kielcach komisja ministerjalna ministerjum spraw wojskowych z gen. Sławoj Składkowskim na czele. Pobyt komisji związany był ze sprawą budowy mieszkań oficerskich i budowy koszar dla 2 p. legjonów artylerji polowej i 4 p. p. leg. Po zbadaniu sprawy na miejscu komisja w osobach gen. Sławoj Składkowskiego, gen Tesaro dowódcy O. K. i dowódcy 4 p. p. leg. płk. Ostrowskiego wyjechała do Sandomierza. Jak słychać koszary dla 4 p. p. leg. mają być wybudowane kosztem około 5 miljonów złotych przy szosie krakowskiej obok boiska „Sokoła". Koszary zaś dla 2 p. legjonów artylerji polowej, jak już donosiliśmy mają być wybudowane kosztem około 6 miljonów złotych obok stadjonu miejskiego. Ostateczna decyzja w sprawie rozpoczęcia budowy ma zapaść w najbliższych dniach.

(k) Posiedzenie w sprawie utworzenia komitetów dla spraw finansowych i rolnych. W dniu 7 b. m. odbędzie się w sali urzędu wojewódzkiego wstępne posiedzenie w sprawie utworzenia komitetów dla spraw finansowych i rolnych.

(k) Ze zw. strzeleckiego. Onegdaj odbyła się w lokalu komendy powiatowej związku strzeleckiego odprawa referatów W. F. i komendantów oddziałów związku strzeleckiego w powiecie kieleckim. Odprawę prowadził komendant podokręgu kpt. J. Ostuchowski, a referenci podokręgu podali wytyczne prac oraz program prac wiosennych w związku strzeleckim.

(k) Ze związku straży ogniowych województwa kieleckiego. W dniach 2 i 3 b. m. w Ostrowcu staraniem związku wojewódzkiego straży ogniowych odbył się strażacki kurs sędziowski dla grup II, III i IV z okręgów: iłżeckiego, opatowskiego i sandomierskiego. Kurs ten został obesłany przez powyższe okręgi w ilości 35 przeważnie naczelników straży.

Uroczystego otwarcia dokonano w ub. sobotę o godz. 3 popoł. w obecności pp.: Wodnickiego, starosty opatowskiego, doktora Glińskiego, delegata związku wojewódzkiego i ks. kan Wodeckiego. Wykładowcami byli pp.: J. Plebanek inspektor wojewódzki jako kierownik kursu, st. instruktor Wł. Urbański i asp. Cieśliński.

W ćwiczeniach praktycznych wzięły udział straże ochotnicze z Ostrowca i Denkowa. Następny kurs odbędzie się w Kielcach w dniach 9 i 10 kwietnia.

(k) Z kina i teatru. Kino „Czwartak" wyświetla arcydzieło filmowe p. t. „Romanse cygańskie". Dziś w teatrze polskim „Rozwód".

(k) Kradzieże. Dobrowolskiemu Romanowi w Kielcach, przy ul. Młynarskiej nr. 27, skradziono 6 par pantofli damskich z kopytami, wartości 80 zł.

— Wojtasińskiemu Józefowi, przedm. Pakosz nr. 21, skradziono różne narzędzia kowalskie, wartości 150 zł.

— Sosze Janinie, zam. w Kielcach. przy ul. Staro-Zagnańskiej nr. 47, z niezamkniętego mieszkania, z palta dziecinnego, wiszącego w szafie została skradziona gotówka w sumię 130 zł.

(k) Podpalenie. W lesie ostrowieckim podpalono stróżówke Silmana Fiszera z Ostrowca. Jako podejrzanych o podpalenie zatrzymano Józefa Klechowskiego i Bronisława Jędrzejowskiego z Ostrowca, których sędzia śledczy osadził w więzieniu.

Z zebrania drobnych kupców w Będzinie.

W lokalu związku drobnych kupców w Będzinie odbyła się konferencja na którą przybyli przedstawiciele wszystkich branż w liczbie przeszło 150 osób.

Konferencję zagaił wiceprezes związku p. J. Rus, który w obszernem przemówieniu inauguracyjnem dał wyraz bolączkom drobnego kupiectwa w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej, kiedy drobny sklepikarz i handlarz stoi nad przepaścią ruiny materjalnej i operuje faktami, doszedł do wniosku, że jedynie silna organizacja, którąby mogła w imieniu miljonowych rzesz domagać się od rządu ulg podatkowych i kredytów długoterminowych dla tego ruchliwego i państwowotwórczego odłamu społeczeństwa, może przyczynić się do złagodzenia okropnych skutków panującej depresji gospodarczej.

Następnie przewodniczący udzielił głosu sekretarzowi i kierownikowi zw. p. M.Kanerowi, który zreferował i objaśnia rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu, tudzież znowelizowaną ustawę podatku przemysłowego.

Zkolei zabierał głos wiceprezes związku. radca izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu p. D. Gutensztajn, który obszernie zreferował sprawę rządowych, długoterminowych kredytów dla drobnego kupiectwa. Zdał on krótkie, lecz rzeczowe sprawozdanie z działalności izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, poczem konferencja przyjęła następującą rezolucję:

Konferencja przedstawicieli wszystkich branż drobnego kupiectwa, która odbyła się dnia 27 marca 1932 r. w lokalu związku drobnych kupców uchwaliła:

1) że przez zryczałtowanie obrotów dla drobnych przedsiębiorstw nastąpił przełom w dotychczasowej polityce podatkowej. Jednakowoż ulga ta nie rozwiązuje całego problemu, gdyż podatek od obrotu, jako taki niema racji bytu i przedstawiciele drobnego kupiectwa na wszystkich placówkach winni dążyć do zupełnego zniesienia tegoż podatku;

2) że ilość przedstawicieli drobnego kupiectwa w komisjach podatkowych obu instancyj nie odpowiada pod względem liczbowości faktycznym stosunkom i z tego powodu jest bardzo wiele pokrzywdzonych przy wymiarach. Dążeniem naszych przedstawicieli winno być wyjednanie większej liczby mandatów w komisjach z ramienia drobnego kupiectwa;

3) że sosnowiecka izba przemysłowo-handlowa, jako czynnik, współpracujący z rządem, stała dotychczas na wysokości swego zadania. Dyrekcja oraz prezydjum rady w zrozumieniu potrzeb drobnego kupiectwa poświęca wiele czasu i pracy dla utrzymania tegoż na powierzchni życia gospodarczego i dlatego konferencja wyraża swe uznanie dla prac izby;

4) że centrala drobnych kupców w Warszawie rozwija szeroką działalność dla polepszenia bytu drobnego kupiectwa, oraz dla utrzymania pozycyj długoletnią, usilną pracą zdobytych i dlatego konferencja w uznaniu tej owocnej pracy postanawia moralnie i materjalnie popierać wszelkie poczynania centrali, wyrażając jej bezgraniczne zaufanie;

5) że radca izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu z ramienia drobnego kupiectwa p. D. Gutensztajn godnie reprezentuje drobne kupiectwo i z poświęceniem oddaje się pracy reprezentacyjnej dla dobra tego. najwięcej upośledzonego odłamu kupiectwa, przeto konferencja wyraża mu swe uznanie i podziękowanie za dotychczasową pracę i życzy powodzenia w dalszych pracach dla dobra drobnego kupiectwa;

6) że zarząd związku drobnych kupców w Będzinie pracuje niezmordowanie nad usunięciem wszelkich tam na drodze rozwoju i utrzymania związku, będącego jakby przytułkiem dla znękanego niepowodzeniem drobnego kupiectwa, nie szczędzi mozołów i w zrozumieniu tego konferencja składa mu wyrazy nieograniczonego zaufania.

Z Sosnowca.

(s) Z życia podofic. rezerwy. W dniu 3 kwietnia b. r. w lokalu własnym przy ul. Teatralnej nr. 2 odbyło się miesięczne zebranie członków koła sosnowieckiego. Ze złożonego sprawozdania wynika, że nowowybrany zarząd wykazuje wielką żywotność, przez co zwiększyło się zainteresowanie członków pracami związku, czego dowodem była szczelnie wypełniona sala.

Zebranie było poprzedzone odczytem adwokata p. Henryka Rajzmana. Prelegent, z właściwą sobie swadą, zapoznał zebranych z historją prawa w Polsce, za co obecni obdarzyli go hucznemi oklaskami. Za wygłoszenie odczytu zarząd koła składa p. adwokatowi H. Rajzmanowi serdeczne podziękowanie. Jednocześnie zarząd przypomina, iż zorganizował wykłady obrony przeciwgazowej i lotniczej. Wykłady odbywają we wtorek i piątek każdego tygodnia o godz. 18-ej w szkole powszechnej nr. 4 przy ul. Prezydenta Mościckiego. Wykładowcami są p. p.: Hartman, dr. Branicki, prof. Babiarz, kpt. Namysłowski, Dyner i inni. Dalsze zapisy chętnych uczestników na wykłady przyjmuje się jeszcze do dnia 8-go b m. w sali wykładowej.

(s) Kradzież gołębi. Z komórki Stefana Szewczyka (Henryka 6) w Modrzejowie skradziono 8 gołębi.

Z Będzina.

(b) Z towarzystwa krajoznawczego. Dnia 9 t. j. w sobotę o godz. 5.30 popoł. w lokalu własnym odbędzie się walne zebranie członków żydowskiego towarzystwa krajoznawczego w Będzinie, celem wyboru delegatów na zjazd w Warszawie.

Tego samego dnia towarzystwo organizuje wycieczkę do fabryki kabli i drutu w Będzinie, w niedzielę zaś wycieczka wyjeżdża do Krakowa, gdzie zwiedzi wystawę obrazów M. Gotliba, pałac prasy, muzeum narodowe i teatr.

(b) Kradzież stalowego rumaka. St. Polakowi, zam. w Grodźcu przy ul. Limanowskiego 114 skradziono onegdaj rower, pozostawiony przed domem na ulicy Górniczej w Będzinie. Wartość roweru p. Polak oblicza na 90 zł.

(b) Ujęcie śmiałego napastnika. Policja będzińska aresztowała onegdaj znanego złodzieja Edwarda Bańbura, zam. przy ul. Konopnickiej 16 w Dąbrowie. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że Bańbura jest sprawcą zuchwałej kradzieży dokonanej dnia 18 i 22 marca na osobach G. Jaśkowskiej i Anny Frydowej, którym napastnik wyrwał z rąk torebkę z pieniędzmi. Osadzono go wczoraj w więzieniu będzińskiem

Z Czeladzi.

(c) Budżet Czeladzi na r. 1932-33 zatwierdzony przez władze powiatowe. Preliminarz budżetowy m. Czeladzi na rok 1932-33 przesłany do zatwierdzenia władzom powiatowym w Będzinie został już rozpatrzony i zwrócony magistratowi m. Czeladzi.

Budżet opracowany według możliwie największych oszczędności został okrojony przez władze nadzorcze o 10 tys. zł., czyli wynosić będzie 439 tys. zł. Wydatki na koszty leczenia z 50 tys. zł. zmniejszono na 40 tys. zł.

Obecnie budżet w porównaniu z rokiem ubiegłym jest mniejszy o blisko 95 tys. zł.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

12

— Nie mam potrzeby obawiać się tego Pippa— szeptał Lucenay odchodząc — gdyż zeznając przeciwko mnie, obwiniłby i siebie o wspólnictwo.. mogę mu ufać... Służąca zaś, jeżeli wchodząc do mieszkania spostrzeże trupa swej pani, to cóż będzie mogła powiedzieć? Tyle tylko, że pani jej przybyła do Wenecji i śledziła hrabiego de Lucenay. O to rzecz mniejsza; niech pytają mię, potrafię się wytłómaczyć! Zresztą podejrzenie nie może dosięgnąć człowieka mojej pozycji. Jeżeli więc Magdalena będzie się wahała lub groziła, tem gorzej dla niej, bo ja nie zawaham się!

Następnego dnia o wpół do ósmej wieczorem zawoalowana dama i jej służąca zeszły do gondoli starego przewoźnika i odpłynęły do teatru.

— A nie zapomnij czekać tu na nas o wpół do dwunastej — rzekła do Stanzy.

— Nie zapomnę, signora.

Stary gondoljer mając tyle czasu wolnego, chciał się oddalić, gdy z za firanki sąsiedniej gondoli wychylił się Pippo i zawołał:

— Ach, to ty Stanza?

— A ja... a ty tu co robisz?

— Spałem... Która teraz godzina?

— Ósma.

— Więc mam jeszcze czekać dwie godziny.

— Ja mam prawie cztery.

— Wiesz, przychodzi mi jedna myśl...

— Jaka?

— A gdybyśmy poszli na butelkę Marsala?...

— Wcale dobra myśl!... Ale kto za nią zapłaci?

— Rozegramy w kości.

— Dobrze! Mnie prawie zawsze w grze służy szczęście...

Wysiedli ze swych gondoli i poszli do pobliskiej gospody.

Pippo znał Stanzę doskonale i wiedział, że stary przewoźnik nigdy nie odrzucał sposobności napicia się dobrego wina i nie umiał powstrzymać się wczas; upijał się też zwykle, choć na drugi dzień żałował swej niewstrzemięźliwości.

Zasiedli do stołu, kazali podać butelkę Marsala i zaczęli grać w kości. Pierwsza butelka wypróżniła się prędko, Pippo bowiem nalewał szklankę Stanzy bezustannie, wylewając pod stół większą część płynu ze swojej. Popijając grali w kości. Pippo przegrywał, Stanza pił. Butelki następowały jedna po drugiej.

O wpół do dziesiątej Pippo powstał i rzekł:

— Dość już... nie wiedzie mi się... Trzeba iść...

Stanza podniósł się także, lecz zachwiał się i o mało nie upadł.

— Co to jest? Zdaje mi się, że ziemia chwieje się podemną... a jednak prawie nic nie piłem.

— Rzeczywiście — odrzekł chłopak śmiejąc się — byłeś wstrzemięźliwym, ale Marsala jest zdradliwą... To nic, na powietrzu wytrzeźwisz się prędko...

W kilka minut później Stanza pijany spał w swojej gondoli.

Pippo pogasił latarnie, przyczepił gondolę Stanzy do swojej i odpłynął do schodów naprzeciw domu damy zawoalowanej, gdzie do jednego z pierścieni żelaznych przywiązał gondolę starego przewoźnika.

Następnie popłynął zpowrotem i udał się na most Westchnień, na miejsce wskazane przez hrabiego. Ten ostatni wkrótce nadszedł i siadł do gondoli. Cichaczem odpłynęli pośpiesznie do domu damy zawoalowanej.

— Tu jest jakaś gondola — rzekł Juljusz, wskazując na barkę Stanzy.

— To gondola tej damy — odrzekł pocichu Pippo. — Śpi w niej pijany jej przewoźnik....

Wyjął ze skrzynki drabinkę sznurową; którą okręcił się zmoczył chustkę w wodzie i ze zręcznością małpy, chwytając rękami rynnę, a nogami opierając o wystające nieco kanty granitów, wdrapał się na żelazny balkon. Rozwinął drabinkę, jeden jej koniec zaopatrzony w haki żelazne uczepił na rampie balkonu, wyjął zmoczoną chustkę zwinął ją w kłębek i pchnął nim szybę. Szkło pękło bez hałasu. Poczem włożył rękę w otwór, odciągnął zasówkę i otworzył drzwi.

Cała ta czynność, zdawałoby się tak trudna, zajęła mu najwyżej dwie minuty czasu.

— Niech signor teraz wchodzi — rzekł do hrabiego, gdy zeszedł po drabince na dół — i prędko, gdyż widzę latarnię nadpływającej gondoli — rzekł i wsiadł do gondoli, odpłynął do miejsca, w którem wysiadła dama zawoalowana wyciągnął się na poduszkach i czekał.

Hrabia wdrapał się na balkon po drabince, wciągnął ją, wszedł do mieszkania i przymknął drzwi za sobą. Następnie zasunął je firankami, wyjął z kieszeni zapałki woskowe, zapalił jedną i zaczął rozglądać się po pokoju.

d. c. n.

SKRADZIONE BAKTERJE CHOLERY

narzędziem potwornej zbrodni.

Sąd w Chicago ma wkrótce wydać wyrok w sprawie niezwykłej w dziejach kryminalistyki.

Historja owej zagadki jest następująca:

Wiosną 1931 r. dr. Brown, kierownik prywatnego instytutu bakterjologicznego zawiadomił policję, iż nieznany sprawca ukradł mu probówkę z hodowlą

bakteryj cholery.

Podejrzenia lekarza nie padały na nikogo, śladów nie znaleziono i wobec tego poszukiwania pozostały bez rezultatu.

W kilka tygodni potem w Chicago zachorowała i zmarła na cholerę 25-letnia włoszka Lydja Clentini

Mimo, iż wypadki cholery należą w Chicago do rzadkości, nie upatrywano zrazu związku pomiędzy tymi dwoma faktami: kradzieżą bakcyli i

tragiczną śmiercią młodej dziewczyny.

Podejrzenie, iż włoszka padła ofiarą morderstwa, wyłoniło się dopiero wtedy, gdy policja otrzymała anonimowy list.

Treść tego anonimu była wręcz rewelacyjna. Pisano tam, iż dziewczynę otruł za pomocą bakteryj cholery aptekarz James Multon i że pobudką jego czynu była zazdrość o piękną włoszkę.

Jeszcze nie poczyniono kroków w związku z tym listem, gdy w parę godzin potem zjawił się

drugi anonim.

W tym liście znowu oskarżano o ten sam czyn studenta medycyny, Rudolfa Aggarda. Aggard miał podać włoszce, z którą był zaręczony i która chciała z nim zerwać, bakterje cholery w lekarstwie.

Zarówno Multon, jak Aggard mieszkają w Chicago, więc policja niezwłocznie przystąpiła do badania

tej niezwykłej sprawy.

Rewizja w mieszkaniach aptekarza i studenta nie wykazała żadnych śladów skradzionych bakteryj. Natomiast wyciągnęła na jaw niepokojący fakt: anonim denuncjujący Multona, pisał Aggard, anonim wskazujący na Aggarda, był autorstwa Multona.

Aresztowano więc obu, zwłaszcza, że jeden i drugi bywali często w laboratorjum Browna, jako przyjaciele jednego z laborantów.

Obaj stanęli przed sądem.

Przysięgli będą mieli niełatwe zadanie przed sobą, gdyż sprawa jest ogromnie powikłana.

Wyjaśni ją chyba prawdziwie salomonowy wyrok.

(c) Miejski ośrodek zdrowia w Czeladzi. Na podstawie sprawozdania za marzec br. miejski ośrodek zdrowia publicznego w Czeladzi zbadał i udzielił porad 989 osobom.

Na choroby oczne 133 osobom, na choroby płucne 113 osobom, na choroby weneryczne 78 osobom. W domu odwiedzono 105 osób, naświetlono lampami kwarcowemi 38 osób.

W dużej części miejski ośrodek zdrowia niesie pomoc bezrobotnym, matkom i dzieciom.

Pomocy lekarskiej udzielono 647 bezrobotnym i 119 matkom łącznie z dziećmi.

(c) Odjazd rekrutów z Czeladzi. Z Czeladzi w dniach 5 i 6 bm. wyjechało celem odbycia służby wojskowej 40 poborowych. Rekruci głównie odjechali do pułków we Lwowie, Przemyślu, Król. Hucie, Katowicach i Tarnowskich Górach.

Z Dąbrowy.

(d) Odczyt. W dalszym ciągu tygodnia odczytowego, urządzonego staraniem akademickiego klubu pracy społecznej dziś, t. j. 7 b. m w lokalu „Kuźnicy" w Dąbrowie p. Wierosław Sandelewski wygłosi odczyt n. t. „Rozwój polskiej myśli ekonomicznej".

Początek o godz. 19 Wstęp wolny.

Sanatorjum czerwonego krzyża nie leczy za darmo.

Sprytna kuracjuszka z Sosnowca.

Niejaka Liberman Helena pochodząca z Sosnowca przybyła na leczenie do sanatorjum czerwonego krzyża w Zakopanem, atoli po kilku nastodniowym pobycie zbiegła w nocy nie — wyrównawszy rachunku.

Na skutek doniesienia zarządu sanatorjum policja wyśledziła jej miejsce pobytu, a prokuratura oskarżyła o oszustwo.

Przy ostatnio odbytej przed trybunałem sądu okręgowego w Nowym Sączu rozprawie, uznano Liebermanównę winną, że podstępnie wyłudziła od czerwonego krzyża leczenie, mieszkanie i utrzymanie a następnie zbiegła potajemnie bez wyrównania rachunku i w uwzględnieniu jej dotychczasowej niekaralności zasądzono na karę więzienia przez 1 miesiąc.

Nowe władze okręgu Zagłębia Węglowego ligi morskiej i kolonjalnej.

W dniu 31 marca b. r. odbyło się w sali posiedzeń rady wojewódzkiej w Katowicach konstytucyjne posiedzenie nowej rady okregowej Zagłębia Węglowego L. M. i K., wybranej na rok bieżący na walnym zjeździe delegatów okręgu w dniu 13 marca b. r.

Prezesem okręgu został wicewojewoda śląski, dr. Tadeusz Saloni, I. wiceprezesem adw. Antoni Rosiek, II. wiceprezesem inż. Leon Rudowski z Sosnowca, sekretarzem inż. Feliks Stattler dyr. państw. fabryki związków azotowych w Chorzowie, zastępcą sekretarza p. Zawisza z Chorzowa, skarbnikiem inż. Alfred Elandt ze stowarzyszenia dozoru kotłów parowych, oraz zastępcą skarbnika p. Baczyński dyrektor oddziału PKO. w Katowicach.

Rada okręgowa składa się z 16 członków wybieralnych, którymi są obecnie: wicewojewoda dr. Saloni, inż. Niebieszczański prezes DKP., insp. Żółtaszek, gł. komendant policji woj. śl., dr. Adam Kocur, prezydent miasta Katowic, dyr. Szczur, adw. Rostek, inż. Elandt, prof. Piwowar, inż. Turkiewicz, mjr. Ludyga-Laskowski, inż. Stattler, płk. Klaczyński, inż. Rudowski, dyr. Baczyński, mjr. Różycki i p. Zawisza, oraz z urzędu wszyscy prezesi podległych 34 oddziałów. Oddziały te reprezentują około 9.000 zrzeszonych członków.

Nowe władze okręgu silnie zapowiadają wzmożoną akcję organizacyjną i propagandową.

Z działalności wojewódzkiego komitetu „Tygodnia Dziecka" w Kielcach.

Powiatowe i grodzkie komitety, powołane z inicjatywy wojewódzkiego komitetu „Tygodnia dziecka" przeprowadziły w 1929 r. akcję na poszczególnych terenach, która dała dochodu 17.810 zł. 99 gr.

Powiatowe i grodzkie komitety na miejscowe potrzeby zużyły 4.678 zł. 70 gr., wojewódzkiemu zaś komitetowi przekazały 13.132 zł. 29 gr.

Czysty zysk wojewódzkiego komitetu, po odliczeniu kosztów administracyjnych, zakupu materjałów propagandowych i t. p. wyniósł 12.352 zł. 19 gr., który został podzielony w następujący sposób: Wypłacono 8.000 zł. komitetowi społecznemu województwa kieleckiego w Kielcach na budowę zakładu leczniczo-wychowawczego dla dzieci gruźliczych im. wojewody J. Manteuffla w Rabsztynie.

500 zł., zrzeszeniu komitetów rodzicielskich publicznych szkół powszechnych w Kielcach — na dożywianie dzieci i 3.852 zł. 19 gr. plus należne procenty z komunalnej kasy oszczędności powiatu kieleckiego w Kielcach od sumy, znajdującej się na koncie komitetu wojewódzkiego od dnia 1.I.1932 r. do dnia wypłaty zarządowi szpitalika dziecięcego im. dr. Byszkowskiego w Kielcach, z czego 1.500 zł. do dyspozycji zarządu szpitalika na potrzeby, związane z jego działalnością, resztę, t. j. 2.352 zł. 19 gr. plus procenty temuż szpitalikowi na leczenie i utrzymanie dzieci w szpitaliku, skierowanych przez komitet społeczny województwa kieleckiego w Kielcach.

Włamanie do składu broni i sklepu kolonjalnego w Opatowie.

BANDYCI ZRABOWALI 4 REWOLWERY i 300 SZT. NABOI.

W Opatowie dokonano w tych dniach śmiałego włamania do składu broni i amunicji oraz sklepu kolonjalnego Jerzego Stelmaszyńskiego.

Bandyci zakradli się do pustego lokalu łączącego się ze sklepem kolonjalnym, gdzie przy pomocy wybicia otworu w ścianie dostali się do sklepu a stamtąd po wyłamaniu drzwi do składu broni i amunicji. Łupem bandytów padły 3 rewolwery systemu browning i 1 rewolwer systemu buldog oraz 300 szt. naboi rewolwerowych.

W sklepie kolonjalnym bandyci otworzyli kasę, lecz nic nie znalazłszy, zbiegli.

Kradzież i włamanie zauważył dopiero rano właściciel sklepów.

Policja jest już na tropie sprawców.

„GOŁE PANNY".

Wodewil C. Danielewskiego w domu ludowym.

Sekcja sceniczna domu ludowego w Sosnowcu wystawiła w ubiegłą niedzielę 4-aktowy wodewil ze śpiewami i tańcami pt. „Gołe panny" czyli Karnawał w Warszawie C. Danielewskiego.

Wystawienie tego wodewilu zaliczyć należy do bardzo udatnych. Wykonawców poszczególnych ról w każdym akcie nagradzała niemilknącemi oklaskami, zebrana publiczność, która w ten sposób okazywała dowody uznania dla młodych, lecz wytrawnych pionierów sztuki amatorskiej.

Rolę Michasi wykonała p. Sroczanka z dużym wdziękiem i swobodą. P. Sroczanka posiada również b. miły sopranik.

Doskonale zaprezentowały się również jako trzy milutkie córeczki na wydaniu p. Cymerówna w roli Jadwigi, p. Wnukówna w roli Marji i p. Bogusławska w roli Beaty. Należy przytem zaznaczyć, że p. Bogusławska bardzo ładnie śpiewa.

P. Klijewiczówna (Klara) wniosła na scenę, oprócz urody doskonałą grę. P. Prostakowa odtworzyła dobry typ matki, która kłopocze się o swe córki, aby je jaknajprędzej wydać zamąż. Wiele humoru i szczerego śmiechu dobrą grą wniosła p. Różańska, w roli służącej.

O ile chodzi o role panów były one również starannie opracowane. Na wyróżnienie zasługują p. A. Cieślik, jako niezrównany tata pięciu córek na wydaniu, następnie p. Sołtykowski, który wykazał oprócz dobrej gry dużo temperamentu scenicznego oraz pp.: A. Fronczek, W. Mleczko i Lasoń, jako konkurenci do pozostałych córek p. Brzeskich.

Dopełnili całości pp.: Prostak, Kordoń, Dudek, Knyszewski i Biały.

Miłą atrakcją w drugim akcie był balet w wykonaniu pp.: Zakrzewskiej, Kucówny i L. Gołębiowskiej. Za tak dobre i harmonijne wystawienie wodewilu należą się słowa uznania, przedewszystkiem reżyserowi p. A. Cieślikowi, kierownikowi sekcji scenicznej p. St. Mandowskiemu i zarządowi domu ludowego.

Akompanjament pod batutą p. K. Zentausa.

O.

Z ŻYCIA 7 ZAGŁĘBIOWSKIEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ W STRZEMIESZYCACH.

Staraniem zastępu „Psów" 7 drużyny zagłębiowskiej odbyło się w izbie harcerskiej w Strzemieszycach w pierwszy dzień świąt święcone. Dzięki staraniom zastępowego St. Żabickiego, czas upłynął szybko i wesoło. Wśród gości obecni byli 17 żeńska druż. harc., opiekunka tejże drużyny p. P. Białostocka, b. hufcowy strzemieszycki P. Radecki, b. drużynowy H. Banaszkiewicz, oraz b. przyboczni St. Sokół i W. Hubicki. Na program złożyło się: popisy zastępu „Psów", śpiewy, gry i zabawy towarzyskie oraz tańce, a na zakończenie odśpiewano wspólnie „Idzie noc".

W dniu 30 marca br. pięciu druhów: p. J. Miga, W. Jakóbski, B. Gugała, E. Sobecki i J. Macharzyński urządziło całodzienną wycieczkę pieszą, do Bolesławia. Celem wycieczki było zwiedzenie kopalni galmanu, różnych zabytków i dokładne poznanie okolicy.

Szkło tłuczone popijał kwasem siarczanym.

Szkło tłuczone połykał i kwas siarczany pił, niczem wodę — znany w Rangun fakir indyjski, t. zw. Hatha-Yogi, Narazingha Swami. Twierdził on, iż przez opanowanie najważniejszej funkcji organizmu — oddychania, i poddanie jej woli, potrafił opanować wszystkie funkcje organiczne i uczynić organizm swój odpornym na wszelkie trucizny. Yogi połykał zatem kawałki żelaza, tłuczone szkło, zapijał to wszystko kwasem siarczanym, jodyną itp. truciznami bez najmniejszej szkody dla siebie. Ale oto ostatnio urządził Swami pokaz w Rangun wobec grona zaproszonych gości i lekarzy. Wypił gram strychniny, kwasu siarczanego i połknął garść tłuczonego szkła. Po tym wyczynie Yogi zasłabł nagle i zmarł wskutek zatrucia strychniną, jak stwierdzili lekarze. Kto czem wojuje, ten od tego ginie.

ZE SPORTU.

ZAWODY PING-PONGOWE W SOSNOWCU.

W Sosnowcu w lokalu Ż. T. G .S. „Makabi" odbyły się zawody między sekcją ping — pongową klubu „Makabi" a sekcją klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego w Sosnowcu. Zawody zakończyły się wynikiem 5:2 na korzyść Ż. T. G .S., „Makabi". Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Wołczyk — Nowakowski 0:2, Radomski — Jakubowicz 0:2, Majcher (mistrz Zagłębia) — Urfisz 0:2, Górak — Lis 0:2, Grzyb — Dafner 2:1, Żurek — Trajman 2.0, Konarzewski — Brandys 0:2.

Ż. K. S. „SAMSON" (MODRZEJÓW) WYJEŻDŻA NA MECZ DO CZECHOSŁOWACJI.

W dniu 10 b. m. Ż. K. S. „Samson" z Modrzejowa wyjeżdża do Czechosłowacji, gdzie w Morawskiej Ostrawie rozegra mecz z tamtejszą „Makabi". Zawody budzą wielkie zainteresowanie, „Makabi" należy bowiem do jednej z silniejszych drużyn.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6. 4.

Belgja 124.80
Holandja 360.90
Londyn 33.75
Nowy Jork 8.914
Nowy Jork — kabel 8.919
Paryż 35.14
Szwajcarja 173.50
Włochy 46.30
Tendencja słabsza.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 6. 4.

8 proc. poż. Budowlana 38.25
4 proc. poż. inwestycyjna 89,75
10 proc. poż. kolejowa 103.
6 proc. poż. dolarowa 61
4 proc. poż. dolarowa 49.75
7 proc. poż. stabilizacyjna 57.62
Tendencja niejednolita.
Bank Polski 85.00
Lilpop 15.50
Ostrowiec serja B. 30.50
Tendencja utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

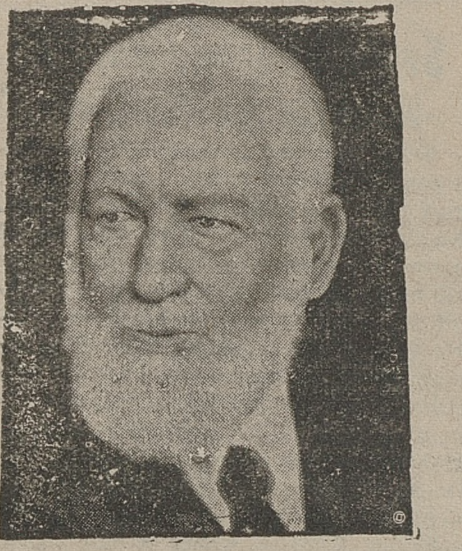
Poznań, 6. 4.

Żyto cena orjentacyjna 25,75
Żyto cena tranzakc. 267 i pół tony 26.
Pszenica cena tranzakc. tranzakcje 15 ton 27.
Pszenica cena tranzakc. tranzakcje 105 ton 26.75
Jęczmień przemiał. A. 64.66 kg.
Jęczmień B. 68 kg. 21.50
Jęczmień browarowy 23.75
Owies do siewu 22.50
Owies zwykły 20.75
Mąka żytnia 65 proc. 39—49
Mąka pszenna 65 proc. 40
Ospa pszenna gruba 16
Rzepak 32—33

SZESNASTOLETNI CHŁOPIEC WYTRAWNYM KASIARZEM.

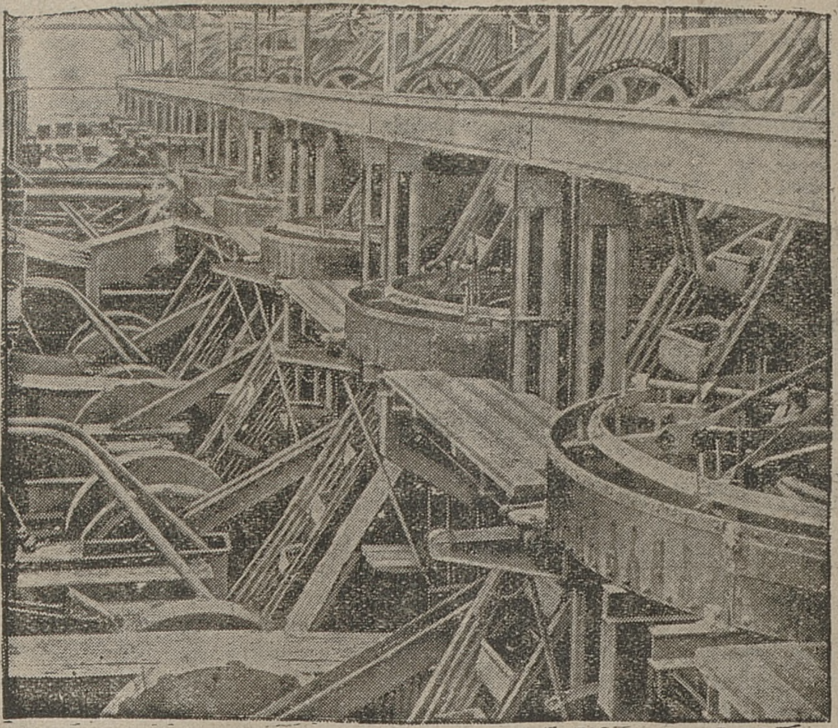
Przed sądem w angielskiem mieście Brimingham stanął 16-letni chłopiec pod zarzutem włamania się do kasy ogniotrwałej pewnej instytucji. Detektyw policji, który był na miejscu włamania, twierdził, że tak „czystej" roboty jeszcze nie widział. Miało się wrażenie, że włamanie jest dziełem wytrawnych, fachowych kasiarzy. Młodocianego specjalistę, który uciekł z domu i znajdował się bez środków utrzymania, oddano do zakładu poprawczego.

ZGON ZNAKOMITEGO CHEMIKA.



Zmarł znakomity chemik, Wilhelm Ostwald, laureat nagrody Nobla, wynalazca specjalnego systemu produkcji farb.

KRYZYS W KOPALNIACH DJAMENTÓW.



Afrykańskie kopalnie djamentów przeżywają również ciężki kryzys. Zdjęcie nasze przedstawia zamarłą halę maszyn, których skomplikowany mechanizm służył do gatunkowania drogich kamieni.

HUMOR.

WYRWAŁO MU SIĘ.

Wuj: Przed miesiącem sporządziłem już mój testament na rzecz twoją.

Siostrzeniec: Na co więc wujaszek czeka?

CUDOWNE DZIECKO.

Pan radca X. nie uchodził nigdy za geniusza. Jeden z jego kolegów powiada kiedyś złośliwie:

— Słyszałeś? Radca X. już w młodości był cudownem dzieckiem.

— Jak to?

— Już wtedy był taki jak teraz.

KOBIECA LOGIKA.

— Czemu się pan nie żenisz? Szkoda pana!

— Ależ ja jestem żonaty.

— Pan już żonaty ?Co za szkoda!

W SZKOLE.

— Ile części ziemi mamy?

— Pięć!

— Wylicz je.

— Raz, dwa, trzy, cztery, pięć.

SZCZYT CZUJNOŚCI.

— Czy ten pies jest czujny? Bo inaczej nic mi po nim.

— Czy on jest czujny? Panie, on nie zaśnie bez weronalu.

NASZE ZDROJOWISKA.

— Od jutra mój pensjonat zamieniam na pierwszorzędny.

— W jaki sposób?

— Podnoszę ceny utrzymania o 5 zł. dziennie.

KANDYDAT NA POLITYKA.

Mój 6-letni synek Oleś pobił się ze swym o dwa lata starszym bratem Adasiem, przyczem jak było do przewidzenia, dostał od niego tęgie smary. Naturalnie myśli o odwecie, ale czuje, że sam nie da rady. Podchodzi więc do mnie i proponuje mi:

— Tato, ja namówię Adasia, aby ci powiedział: ty durniu! potem go za to we dwójkę spierzemy.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**